

DAVID HUME

Idea doskonałego państwa*

Forma rządu różni się od innych sztucznych wynalazków, w których stara machina może zostać odrzucona, jeśli odkryjemy inną, bardziej odpowiednią i wygodną, albo w sytuacji, gdy bezpiecznie można przeprowadzać kolejne testy, jeśli sukces okazuje się wątpliwy. Rząd, który jest już ukonstytuowany, ma nieskończoną przewagę dzięki samej tej okoliczności, jaką jest jego wcześniejsze ustanowienie; przeważająca część ludzkości podlega bowiem autorytetowi, nie rozumowi, i nigdy nie uznaje za słuszne niczego, czego nie pochwalano w starożytności. W tym przypadku zatem ingerowanie w istniejący stan rzeczy czy też próba eksperymentowania zgodnie z przyjętą argumentacją i filozofią nigdy nie może być elementem mądrego urzędnika szanującego to, co naznaczone wiekiem. I chociaż może on wypróbować jakieś ulepszenia dla dobra publicznego, to jednak na tyle, na ile to możliwe będzie on dostosowywać owe innowacje do starożytnej materii, zachowując główne filary i podpory konstytucji.

Matematycy w Europie byli bardzo podzieleni w kwestii kształtu statku, który najlepiej nadaje się do żegluga; słusznie uważa się, że Huygensowi¹,

* [Podstawa przekładu: David Hume, *Idea of a Perfect Commonwealth*, [w:] tenże, *Essays, Moral, Political, and Literary*, ed. Eugene F. Miller, Liberty Fund, Inc., Indianapolis 1987. Przypisy, które nie pochodzą od Hume'a, zostały ujęte w nawiasy kwadratowe; wykorzystano w nich uwagi wydawcy edycji będącej podstawą tłumaczenia].

¹ [Christiaan Huygens (1629–1695). Holenderski matematyk, astronom, fizyk i wynalazca, był jednym z czołowych ludzi nauki swego stulecia. Dzięki protekcji Colberta i obietnicy hoj-

który w końcu rozstrzygnął ów spór, musiał się podporządkować nie tylko świat uczonych, ale również świat handlu, choć Kolumb, który dotarł do Ameryki, czy sir Francis Drake, który opłynął świat², nie dokonali takiego odkrycia. Ponieważ uznać trzeba, że niezależnie od zwyczajów i poglądów poszczególnych ludzi jedna forma rządu musi być doskonalsza niż inna, dlaczegóż nie mielibyśmy dociekać, jaka forma rządu jest najdoskonalsza ze wszystkich, nawet jeśli nieudane i nieodpowiednie rządy zazwyczaj także wydają się służyć celom społeczeństw i trudniej byłoby ustanowić nowy system rządu, niż zbudować okręt o nowej konstrukcji? Zagadnienie to jest z pewnością najbardziej wartą rozważań zagadką, jaką rozum ludzki może wymyśleć. Gdyby mądrzy i uczeni ludzie powszechnie zgodzili się w tej kwestii, to kto wie, czy w przyszłości w jakiejś odległej części świata nie nadarzyłaby się okazja wykorzystania owej teorii w praktyce czy to poprzez rozwiązanie starego rządu, czy też stworzenie całkowicie nowego? W każdym razie korzystnie jest wiedzieć, co jest w tym przypadku najdoskonalsze, abyśmy mogli jak najbardziej do tego zbliżyć konstytucję czy formy rządów, wprowadzając subtelne zmiany i innowacje, które nie byłyby zbyt uciążliwe dla społeczeństwa.

W niniejszym eseju chcę jedynie na nowo ożywić ów przedmiot spekulacji, dlatego też przedstawię swe opinie jak najkrócej. Obawiam się, że nazbyt długa rozprawa byłaby nie do zaakceptowania dla publiczności, która mogłaby uznać takie wywody za bezużyteczne wymysły.

Wszystkie pomysły dotyczące rządu, które zakładają wielką odnowę obyczajów ludzi, są wyraźnie zmyślane. Tego rodzaju są *Państwo* Platona oraz

nego stypendium został w 1665 r. zaproszony przez Ludwika XIV do zamieszkania we Francji, gdzie żył do 1681 roku. Huygens i inni naukowcy zostali pozyskani do pracy nad problemami związanymi z nawigacją i budownictwem okrętowym w ramach ambitnego planu Colberta rozwoju francuskiej marynarki wojennej].

² [Sir Francis Drake (1545–1595) podjął się wyprawy dookoła świata w latach 1577–1580. Królowa Elżbieta I, która zapewniła zaopatrzenie Drake'owi na czas rejsu, nadała mu tytuł szlachecki w 1581 roku].

Utopia sir Thomasa More'a³. *Oceana* zawiera jedyny wartościowy model państwa (*commonwealth*), który jak dotąd został opublikowany⁴.

Główne wady *Oceany* wydają się następujące. Po pierwsze, panująca na niej rotacja urzędów jest kłopotliwa, ponieważ okresowo pozbawia się ludzi jakiegokolwiek zajęcia. Po drugie, wprowadzony w niej agrariusz jest niepraktyczny. Ludzie wkrótce nauczą się praktykowanej w starożytnym Rzymie sztuczki polegającej na ukrywaniu swojego majątku pod cudzym nazwiskiem; w końcu owo nadużycie stanie się tak powszechne, że nie będą nawet zachowywać pozorów umiaru. Po trzecie, *Oceana* nie zabezpiecza wystarczająco wolności ani zadośćuczynienia krzywdom. Senat musi złożyć odpowiednie propozycje, a naród musi się zgodzić, co oznacza, że senat ma nie tylko prawo weta wobec woli narodu, ale, co ma o wiele większe konsekwencje, jego weto ma pierwszeństwo przed głosowaniem narodu. Jeśli w ustroju angielskim królewskie prawo weta byłoby tej samej natury i król mógłby przeszkodzić w przekazaniu jakiegokolwiek ustawy do parla-

³ [Sir Thomas More (1478–1535), był przez pewien czas Lordem Kanclerzem za panowania Henryka VIII, jednakże w późniejszym okresie naraził się na wrogość króla za odmowę złożenia jakiegokolwiek przysięgi, która uznawałaby jego prawo do rozwodu z królową Katarzyną lub jego zwierzchnictwo nad Kościołem w Anglii. More został skazany za zdradę stanu i ścięty. W *Utopii* More'a, która po raz pierwszy została opublikowana w 1516 roku w języku łacińskim, fikcyjna postać marynarza Raphaela Hythlodæusa relacjonuje szczegóły rejsu na wyspę Utopię (dosłownie „nie-miejsce”). Rząd Utopii przypomina ten zarysowany w *Państwie* Platona ze względu na troskę o wspólnotę dóbr i rządy mędrców].

⁴ [Chodzi o dzieło *The Commonwealth of Oceana* Jamesa Harringtona (1611–1677), którego pierwsze wydanie zostało wstrzymane przez Olivera Cromwella (1599–1658). W powyższej dyskusji, Hume zakłada znajomość niektórych charakterystycznych instytucji państwa *Oceana* (*Commonwealth of Oceana*). Model Harringtona jest oparty na „równości wspólnoty”, to znaczy takiej, która unika skrajnych nierówności oraz wywołuje walki między bogatymi a biednymi. Równość jest utrwalona w „podstawie” (*foundation*) wspólnoty przez prawo jej agrarian oraz przez „nadbudowy” w ich systemie prawnym. Prawo agrariuszy (*The Agrarian Law*) zapobiega koncentracji własności ziemskiej w rękach nielicznych, nakazując, aby właściciel dużej posiadłości pozostawił ziemię podzieloną mniej więcej po równo między swych męskich potomków, jeśli jest ich więcej. System zmian odnosi się do rządu wspólnoty, który ma trzy porządki: senat, składający się z ludzi, którzy są wybrani ze względu na ich doskonałe przymioty charakteru („naturalna arystokracja”), który omawia i wysuwa wnioski dotyczące prawodawstwa; naród, reprezentowany przez ludowe ciało ustawodawcze, które uchwała prawodawstwo; oraz urzędników, którzy są wybierani na okres od jednego do trzech lat, a których zadaniem jest egzekwowanie prawa. Senat i ludowe ciało ustawodawcze są – każde po co trzyletniej lub rocznej rotacji – zmieniane w jednej z trzech części. Urzędnicy, po odbyciu swojego okresu pracy, muszą mieć prawo do przerwy lub wakacji równej długości czasu pełnienia swej funkcji].

mentu, byłby władcą absolutnym. Ponieważ jednak jego weto następuje po głosowaniu izby, ma ono niewielkie konsekwencje. Różnica polega na porządku, w jakim te same rzeczy następują po sobie. Kiedy ludowy projekt ustawy dyskutowany w parlamencie dojrzewa, bierze się pod uwagę i rozważa wszystkie jego dobre i złe strony; a jeśli później przedstawia się go do zatwierdzenia królowi, mało który władca ośmieli się odrzucić jednogłośnie życzenie narodu. Gdyby jednak król mógł zdusić w zarodku niemiałą sobie ustawę (jak zdarzyło się pewnego razu w parlamencie szkockim) za pomocą lordów legiślatywy⁵, brytyjski rząd nie miałby przeciwwagi dla takich działań, a krzywdy nigdy nie mogłyby być naprawione: jest pewne, że nadmierna władza w jakimkolwiek systemie rządzenia wywodzi się nie tyle z nowych praw, ile z zaniedbywania zapobiegania nadużyciom, które często powstają z praw wcześniejszych.

Rządowi, powiada Machiavelli, często trzeba przypominać, na jakich pierwotnych zasadach się wspiera⁶. Wydaje się zatem, że w dziele *Oceana* całe prawodawstwo spoczywa, można powiedzieć, w senacie, ten zaś Harrington uznałby za niedogodną formę sprawowania władzy, szczególnie po zniesieniu agrariuszy.

Jest to forma rządu, do której nie mogę, w teorii, sformułować żadnego znacznego zarzutu.

Niech Wielka Brytania i Irlandia, lub jakiegokolwiek terytorium takiej samej wielkości, dzieli się na 100 hrabstw, a każde hrabstwo na 100 parafii, w sumie daje to liczbę 10.000. Jeśli postuluje się, by kraj stanowił ściślejszą wspólnotę, to powinniśmy zmniejszyć liczbę hrabstw, ale nigdy nie sprowadzajmy ich poniżej trzydziestu. Natomiast jeśli wspólnota ma nie być tak ścisła, wówczas lepiej byłoby powiększyć parafie lub ustanowić więcej parafii w każdym hrabstwie, aniżeli zwiększać liczbę hrabstw.

Niech wszyscy właściciele majątków o dochodach rządu dwudziestu funtów na rok w hrabstwie, oraz wszyscy właściciele domostw wartych 500

⁵ [*The Lords of the Articles* była dawną instytucją w szkockim parlamencie, składającą się z komitetu wybranego spośród trzech stanów. Król był w stanie kształtować skład owej grupy poprzez swój wpływ na biskupów, którzy mieli decydujący głos w wyborze pozostałych członków].

⁶ [Niccolò Machiavelli, *Discorsi sopra la Prima Deca di Tito Livio*, ks. 3, rozdz. 1. *Discorsi*, które prawdopodobnie zostały napisane pomiędzy 1513 a 1518, opublikowano pośmiertnie w 1531 roku, a pierwsze angielskie tłumaczenie ukazało się w roku 1636. Wydanie polskie: *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, przeł. E. Górczyńska, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009].

funtów w parafiach miejskich, spotykają się co roku w kościele parafialnym, a następnie wybierają w głosowaniu tajnym na swego członka jednego właściciela ziemskiego w danym hrabstwie, którego nazwiemy przedstawicielem hrabstwa.

Niech stu przedstawicieli hrabstw dwa dni po wyborach spotka się w stolicy hrabstwa, a następnie wybierze spośród siebie w głosowaniu tajnym dziesięciu urzędników i jednego senatora. W całej wspólnocie istnieć wówczas będzie stu senatorów, tysiąc stu urzędników oraz 10.000 przedstawicieli hrabstwa. Scedujemy bowiem na wszystkich senatorów władzę nad urzędnikami hrabstwa, a na wszystkich urzędników hrabstwa – władzę nad jego przedstawicielami.

Niech senatorowie spotkają się w stolicy i będą w posiadaniu całej władzy wykonawczej w państwie (*commonwealth*); władzy w czasie pokoju i wojny, wydawania rozkazów generałom, admirałom oraz ambasadorom, oraz, krótko mówiąc, wszystkich prerogatyw brytyjskiego króla z wyjątkiem jego prawa do weta.

Niech przedstawiciele hrabstwa spotykają się w swych poszczególnych hrabstwach i posiadają całą władzę ustawodawczą państwa (*commonwealth*); w danej sprawie głos decydujący ma większa liczba hrabstw; a gdzie głosy rozkładają się po równo, rozstrzygnięcie niechby należało do senatu.

Każde nowe prawo musi najpierw być przedmiotem dyskusji w senacie; jeśli miałyby być odrzucone, lecz odrzucenie to byłoby oprotestowane przez dziesięciu senatorów, musi zostać wysłane do hrabstw. Senat, jeśli zechce, może dołączyć do treści prawa racje przemawiające za jego przyjęciem lub odrzuceniem.

Ponieważ wymóg, aby do każdej drobnej ustawy (*law*) zbierali się wszyscy przedstawiciele hrabstwa, byłby kłopotliwy, senat może wysłać ową ustawę niżej albo do urzędników hrabstwa, albo do jego przedstawicieli.

Urzędnicy, choć ustawa (*law*) może być na nich scedowana, mogą, jeśli zechcą, wezwać przedstawicieli hrabstwa i oddać im sprawę do rozstrzygnięcia.

Niezależnie od tego, czy ustawa (*law*) jest odesłana przez senat do urzędników, czy do przedstawicieli hrabstwa, kopia jej, a także racje senatu muszą być wysłane do każdego przedstawiciela osiem dni przed wyznaczonym dniem zgromadzenia, aby mogli się naradzić odnośnie do tej ustawy. I chociaż jej rozstrzygnięcie zostaje scedowane przez senat na urzędników, to jeśli pięciu przedstawicieli hrabstwa poleci urzędnikom zebranie całego zgromadzenia przedstawicieli i oddanie sprawy do ich rozstrzygnięcia, muszą oni wykonać to polecenie.

Zarówno urzędnicy hrabstwa, jak i jego przedstawiciele mogą przekazać senatorom kopię ustawy (*law*) do przedłożenia senatowi, a jeśli pięć hrabstw zgadza się co do tego samego zarządzania, ustawa, chociaż odrzucona przez senat, musi zostać wysłana bądź do urzędników, bądź do przedstawicieli hrabstwa, zgodnie z wolą owych pięciu hrabstw.

Którerekolwiek dwadzieścia hrabstw, głosami czy to swych urzędników, czy przedstawicieli, może pozbawić każdego człowieka możliwości sprawowania jakiegokolwiek urzędu publicznego na rok. Trzydzieści hrabstw może to uczynić na trzy lata.

Senat ma władzę, aby usunąć ze swego grona dowolną osobę lub liczbę osób; osoby te nie mogą być ponownie wybrane na ten rok. Senat nie może wyrzucić dwa razy w roku senatora z tego samego hrabstwa.

Władza dotychczasowego senatu trwa jeszcze przez trzy tygodnie po corocznym wyborze przedstawicieli hrabstwa. W tym czasie wszyscy nowi senatorowie są zamknięci w konklawe, jak kardynałowie, i za pomocą skomplikowanego głosowania, takiego jak w Wenecji lub na Malcie⁷, wybierają następnych urzędników; protektora, który reprezentuje godność państwa

⁷ [Stosowana zwykle metoda, dzięki której Wielka Rada Wenecji wybierała sędziów, była następująca: „Przed książęcym tronem umieszczone były trzy urny; w tych po lewej i prawej stronie umieszczone były kulki, których liczba odpowiadała obecnym członkom (po połowie w każdej z nich). Kulki w każdej urnie były białe, z wyjątkiem trzydziestu w każdej z nich, które były ze złota. W środkowej urnie było sześćdziesiąt kulek: trzydzieści sześć złotych i dwadzieścia cztery białe. Urząd, do którego wybory ogłaszała Wielka Rada, obsadzano członkami, którzy dokonywali losowania kulek z prawej i lewej urny. Ci, którzy wylosowali białe kule, nadal w nim zasiadali, sześćdziesięciu zaś, którzy wylosowali kulki złote, losowali ponownie z urny środkowej. Dwudziestu czterech spośród nich, którzy wylosowali białe kulki, wracali na swoje miejsca, trzydziestu sześciu zaś, którzy wylosowali złote kulki, zostawali elektorami. Następnie dzielili się w drodze losowania na cztery grupy po dziewięć osób każda. Każda z tych grup osobno składała urząd, przy czym każda przedstawiała kandydata na wakujący urząd, do czego potrzebnych było sześć głosów. Owi czterej nominowani w ten sposób kandydaci byli następnie przedstawiani Wielkiej Radzie, która wybierała ich względną większością głosów. Na ten sam wakujący urząd funkcji elektora nie mogli pełnić dwaj członkowie tej samej rodziny. Jeśli wszystkie cztery grupy elektorów zgłaszały tego samego kandydata, do jego wyboru niepotrzebne było formalne głosowanie” (George B. McClellan, *The Oligarchy of Venice*, Houghton Mifflin Co., Boston 1904, s. 159–160). John Adams, który opisuje ów wenecki sposób głosowania w swej *Defence of the Constitutions of Government of the United States of America*, vol. 1, chap. 2, nazywa je „skomplikowaną mieszaniną wyboru i przypadku (*choice and chance*)” (*The Works of John Adams*, Charles C. Little and James Brown, Boston 1851, vol. 4, s. 351 (<http://oll.libertyfund.org/titles/adams-the-works-of-john-adams-vol-4>, dostęp 26.11.2016). Harrington przejął ów sposób głosowania w swej *Commonwealth of Oceana*].

oraz przewodniczy w senacie; dwóch sekretarzy stanu; wybierają następujące sześć rad: radę stanu, radę religii i kształcenia, radę handlu, radę prawa, radę wojenną, radę admiralicji, z których każda składa się z pięciu osób; wybierają także sześciu komisarzy skarbcza oraz pierwszego komisarza. Wszyscy oni muszą być senatorami. Senat również mianuje wszystkich ambasadorów na zagranicznych dworach, którzy mogą, choć nie muszą, być senatorami.

Senat może przedłużać niektóre lub wszystkie z tychże mianowań, zawsze jednak na podstawie corocznych wyborów.

Protector oraz dwóch sekretarzy biorą udział w obradach i głosowaniu w radzie stanu. Przedmiotem działalności tej rady jest cała polityka zagraniczna. Rada stanu bierze udział w obradach i głosowaniach wszystkich innych rad.

Rada religii i kształcenia poddaje kontroli uniwersytety oraz duchowieństwo. Rada handlu kontroluje wszystko, co może mieć wpływ na handel. Rada prawa kontroluje wszelkie nadużycia prawa przez niższych rangą urzędników oraz bada, jak można udoskonalić prawo miejskie. Rada wojny sprawuje kontrolę nad siłami zbrojnymi i ich dyscypliną, magazynami, składami i tak dalej, a gdy republika jest w stanie wojny, bada ona słuszność rozkazów dla generałów. Rada admiralicji ma taką samą władzę w odniesieniu do marynarki, wraz z mianowaniem kapitanów i wszystkich niższych rangą oficerów.

Żadna z wymienionych rad nie może sama wydawać poleceń, chyba że otrzyma takie uprawnienia od senatu. W innych przypadkach, muszą one przekazywać wszystkie zalecenia senatowi.

Gdy senat nie obraduje, każda rada może zwołać go na jeden dzień przed wyznaczonym terminem posiedzenia.

Oprócz tych rad i zgromadzeń, jest jeszcze jedno, nazywane zgromadzeniem konkurentów, który jest ukonstytuowany w następujący sposób. Jeśli na jakichś kandydatów na urząd senatora głosuje więcej niż jedna trzecia przedstawicieli, kandydat, który zdobył najwięcej głosów, mniej jednak od senatora, który otrzymał najmniejsze, lecz wystarczające przy wyborach poparcie, nie może przez rok sprawować urzędów publicznych nawet jako urzędnik lub przedstawiciel hrabstwa, zasiada jednak w zgromadzeniu konkurentów. Zgromadzenie to może składać się niekiedy ze stu członków, czasami zaś może nie mieć żadnego i w danym roku może być z tego powodu zawieszona.

Zgromadzenie konkurentów nie ma żadnej władzy w państwie. Sprawuje jedynie kontrolę nad rachunkami publicznymi oraz może oskarżać kogokolwiek przed senatem. Jeśli senat osobę taką niewinną, zgromadzenie to może, jeśli tego sobie zażyczy, odwołać się do narodu – urzędników bądź przed-

stawiciele. Po owym odwołaniu, urzędnicy lub przedstawiciele spotykają się w dniu wyznaczonym przez zgromadzenie konkurentów i wybierają w każdym hrabstwie po trzy osoby, spośród których wykluczeni są senatorowie. Owe osoby, w liczbie nie większej niż trzystu, spotykają się w stolicy i wytaczają oskarżonej osobie nowy proces.

Zgromadzenie konkurentów może zgłaszać senatowi wszelkie ustawy, a jeśli zostaną one odrzucone, może odwołać się do narodu, czyli do urzędników lub reprezentantów, którzy rozpatrzą je w swoich hrabstwach. Każdy senator, który zostaje usunięty z senatu głosami zgromadzenia, zasiądzie w zgromadzeniu konkurentów.

Senat posiada całą władzę sądowniczą Izby Lordów, czyli rozpatruje wszystkie odwołania od sądów niższych. To także senat powołuje Lorda Kanclerza oraz wszystkich funkcjonariuszy prawa.

Każde hrabstwo jest samo w sobie pewnego rodzaju republiką, a przedstawiciele mogą ustanawiać zarządzenia lokalne, które jednak nie mają mocy prawnej przez trzy miesiące po ich głosowaniu. Kopia takiego prawa zostaje wysłana do senatu i do każdego innego hrabstwa. Senat lub jakiegokolwiek hrabstwo może w każdej chwili unieważnić każde takie zarządzenie innego hrabstwa.

Przedstawiciele mają całą władzę brytyjskich sędziów pokoju w procesach, czynieniu zobowiązań itd.

Sędziowie mianują wszystkich urzędników skarbowych w każdym hrabstwie. Wszystkie sprawy dotyczące przychodów są ostatecznie rozpatrywane w apelacjach przez urzędników. Przyjmują oni sprawozdania księgowe wszystkich niższych rangą urzędników, ale ich własne są sprawdzane i zatwierdzane na koniec roku przez reprezentantów.

Sędziowie mianują proboszczów i pastorów dla wszystkich parafii.

Ustanawia się rząd prezbiterian, a zgromadzenie lub synod wszystkich prezbiterian hrabstwa stanowi najwyższy sąd kościelny. Urzędnicy hrabstwa mogą podjąć się każdej sprawy z tego sądu i sami ją rozpatrzyć.

Sędziowie mogą postawić przed sądem i usunąć z urzędu lub zawiesić każdego prezbitera.

Powszechne siły zbrojne (*militia*) są zorganizowane na wzór sił w Szwajcarii, które są dobrze znane, więc nie będziemy się nad nimi rozwodzić⁸. Warto

⁸ [Owe siły zbrojne zostały utworzone wedle zasady, zgodnie z którą wszyscy sprawni mężczyźni podlegali służbie wojskowej, otrzymywali broń i podlegali regularnym szkoleniom. Argument na rzecz tezy, że siły zbrojne oparte na szwajcarskim modelu są właściwym systemem

tylko dodać, że armia złożona z 20.000 mężczyzn z rotacyjnego corocznego zaciągu będzie opłacana, rozłoży też obóz na okres sześciu tygodni w lecie; w ten sposób każdy będzie mógł zapoznać się obowiązkiem życia w obozie.

Urzędnicy hrabstwa mianują wszystkich pułkowników oraz niższych stopniem, senat zaś – wszystkich wyższych stopniem. Podczas wojny generał mianuje pułkowników oraz niższych stopniem, a jego prerogatywy w tym względzie zachowują ważność przez dwanaście miesięcy. Po tym jednak okresie muszą one być potwierdzone przez urzędników hrabstwa, do którego należy dany pułk. Urzędnicy mogą zdegradować każdego oficera pułku hrabstwa, senat zaś może to zrobić z każdym oficerem. Jeżeli sędziowie nie zatwierdzają decyzji generała, mogą wyznaczyć innego oficera w miejsce odrzuconego.

Wszystkie przestępstwa są sądzone w hrabstwie przez urzędników i ławę przysięgłych. Senat może jednak przerwać każdy proces i przeprowadzić go samemu.

Każde hrabstwo może postawić kogokolwiek w stan oskarżenia przed senatem za dowolne przestępstwo.

Protector, dwóch sekretarzy, rada stanu, wraz z pięcioma senatorami lub większą ich liczbą, jeśli senat ich powoła, mają możliwość wprowadzenia władzy dyktatorskiej w nadzwyczajnych sytuacjach kryzysowych na okres sześciu miesięcy.

Protector może ułaskawić każdą osobę skazaną przez sądy niższe.

W czasie wojny żaden oficer armii, który prowadzi działania wojenne, nie może sprawować żadnej funkcji cywilnej w państwie.

Stolica, którą będziemy tu nazywać Londynem, ma prawo wprowadzić czterech członków do senatu, dlatego może być podzielona na cztery hrabstwa. Przedstawiciele każdego z nich wybierają jednego senatora i dziesięciu urzędników. W tym mieście istnieje zatem czterech senatorów, czterdziestu czterech urzędników hrabstwa i czterystu przedstawicieli. Urzędnicy mają takie same uprawnienia, jak w hrabstwach, nigdy jednak nie spotkają się w jednym zgromadzeniu ogólnym. Oddają głosy w swym konkretnym hrabstwie lub okręgu.

Gdy wniosą projekt jakiegoś prawa lokalnego, rozstrzyga co do niego większa liczba hrabstw lub okręgów, gdzie zaś głosy rozłożą się równo, rozstrzygający głos należy do urzędników hrabstwa.

wojskowym dla Rzeczypospolitej, przedstawił Jean-Jacques Rousseau w *Uwagach o rządzie polskim*, tłum. M. Staszewski, [w:] *Umowa społeczna. Uwagi o rządzie polskim. List o widowiskach*, PWN, Warszawa 1966, rozdz. 12].

Sędziowie wybierają burmistrza, szeryfa, sędziego miejskiego i innych urzędników miejskich.

Żaden przedstawiciel hrabstwa, jego urzędnik lub senator nie otrzymują żadnego wynagrodzenia od państwa. Pensje otrzymują za to protektor, sekretarz, członkowie rad oraz ambasadorowie.

Pierwszy rok każdego stulecia jest przeznaczony na korygowanie wszystkich nierówności pośród reprezentantów, jakie z czasem mogły powstać. Musi tego dokonać ciało ustawodawcze.

Poniższe maksymy polityczne mogą wyjaśnić przyczynę tych zaleceń.

Ludzie niższego stanu i drobni właściciele są dobrymi sędziami w bliskich im sprawach; i dlatego na swych prowincjonalnych spotkaniach wybiorą prawdopodobnie najlepszego czy też niemal najlepszego przedstawiciela. Jednak zupełnie nie nadają się oni na spotkania hrabstw i wyższe stanowiska republiki. Ich ignorancja daje znaczniejszym osobom sporą okazję do oszukiwania ich.

Dziesięć tysięcy osób – choćby nie byli oni wybierani co roku – to podstawa wystarczająco duża dla każdego wolnego rządu. Prawdą jest, że szlachta w Polsce liczy sobie ponad dziesięć tysięcy osób, a mimo to uciska ona naród. Jednakże fakt, że władza zawsze pozostaje tam w rękach tych samych ludzi i ich rodzin, czyni ich niejako narodem odrębnym od ludu. Poza tym, szlachta jest tam zjednoczona wokół kilku rodów.

Wszystkie wolne rządy muszą składać się z dwóch zgromadzeń, mniejszego i większego czyli, innymi słowy, z senatu i gminu. Gminowi, jak zauważa Harrington, bez senatu brakowałoby mądrości, senatowi zaś, bez gminu, brakowałoby uczciwości.

Duże ciało, złożone na przykład z 1000 reprezentantów ludu, gdyby miało przywilej debatowania, mogłoby popaść w nieład. Jeśli jednak nie miałyby prawa debatowania, to prawo weta przez senat byłoby najgorszym z możliwych, bo mógłby występować z wetem jeszcze przed debatą.

Oto więc jest pewna niedogodność, której żaden rząd jeszcze w pełni nie zaradził, choć jest ona niedogodnością najłatwiejszą do usunięcia na świecie. Jeśli gmin bierze udział w dyskusji, wszystko zamienia się w chaos, jeśli nie debatuje, to może tylko jedynie proponować uchwały, a wtedy senat je pomija. Rozdzielmy gmin na wiele odrębnych ciał, a wtedy będzie mógł bezpiecznie debatować i ustrzeże się go od wszelkich niedogodności.

Kardynał de Retz powiada, że wszystkie liczne zgromadzenia, jakkolwiek uformowane, są zwykłym motłochem, zmieniającym zdanie w swych de-

batach z najbláhszego powodu⁹. Potwierdzenie tego możemy znaleźć w codziennym doświadczeniu. Gdy coś niedorzecznego przyjdzie do głowy komuś z takiego zgromadzenia, przenosi on ją do swego sąsiada, i tak dalej, aż zainfekowana zostanie całość zgromadzenia. Takie wielkie ciało należy rozdzielić; i gdyby każdy członek był chociaż umiarkowanie rozsądny, to jest mało prawdopodobne, że jakakolwiek rzecz z wyjątkiem rozumu weźmie górę nad ową całością. Jeśli usunie się wpływ ludzi na siebie i ich przykład, zdrowy rozsądek zawsze zwycięży.

Dwie są rzeczy, przed którymi trzeba chronić każdy senat: jego zjednoczenie oraz jego podział. Jego zjednoczenie (*combination*) jest najbardziej niebezpieczne. Przeciwno tej niedogodności mamy przewidziane następujące środki zaradcze. 1. Dużą zależność senatorów od narodu ze względu na coroczne wybory, i to nie przez zwykły motłoch, jak ogół angielskich wyborców, ale przez ludzi majątnych i wykształconych. 2. Dana jest im niewielka władza. Do dyspozycji mają niewiele urzędów. Prawie wszystkie są przyznawane przez urzędników w hrabstwach. 3. Zgromadzenie konkurentów, złożone z rywali o podobnych interesach co senat i niepewnych swej sytuacji, z pewnością wykorzysta każdą przewagę nad nimi.

Oto, co chroni senat przed podziałem: 1. Niewielka liczba jego członków. 2. Zależność senatu od narodu, która zapobiega powstawaniu frakcji mających na celu partykularne interesy. 3. Możliwość wydalenia każdego dążącego do rozłamu członka senatu. To prawda, że gdy jego poglądy podziela inny członek senatu z tego samego hrabstwa, wówczas nie można go usunąć. Nie byłoby to zresztą czymś właściwym, jako że sytuacja ta wskazuje, że nastroje panujące w narodzie mogą wynikać ze złego zawiadywania sprawami publicznymi. 4. Praktycznie każdy człowiek należący do tak regularnie wybieranego przez naród senatu powinien nadawać się do sprawowania jakiegokolwiek urzędu cywilnego.

Senat powinien zatem stworzyć pewne ogólne rozwiązania w odniesieniu do rozdysponowania urzędów pomiędzy swych członków; rozwiązania te nie krępowałoby go w momentach krytycznych, gdy jakiś senator przejawia

⁹ [Zob. Jean-François-Paul de Gondi, Cardinal de Retz (1614–1679), *Mémoires*, w: *Œuvres*, nouvelle éd., Hachette, Paris 1870–1896, 2:422. W czasie bycia asystentem swego wuja, arcybiskupa Paryża, Gondi był jednym z przywódców Frondy (1648–1653), powstania przeciwko rządowi Anny Austriaczki, regentki jej syna, Ludwika XIV, oraz jej ministra kardynała Mazarina. Gondi został kardynałem w 1652 roku, a później tytułował się kardynałem Retz. Jego *Mémoires* zostały po raz pierwszy opublikowane w 1717 roku, a ich tłumaczenie na język angielski ukazało się sześć lat później].

nadzwyczajną stronniczość lub wyjątkową głupotę; rozdział urzędów wedle ustalonych reguł wystarczy jednak, aby zapobiec intrygom i rozłamom. Przykładowo, ustalenia mogą być następujące: żaden człowiek nie powinien sprawować żadnego urzędu, dopóki nie miną cztery lata jego zasiadania w senacie; z wyjątkiem ambasadorów nikt nie będzie piastował urzędu przez kolejne dwa lata; nikt nie osiągnie wyższego urzędu inaczej, jak tylko przechodząc przez niższe; nikt nie będzie protektorem dwukrotnie, i tak dalej. Tego rodzaju uchwałami rządzi się senat Wenecji.

W polityce zagranicznej interes senatu prawie nigdy nie daje się oddzielić od interesu narodu, dlatego też słuszną jest rzeczą, aby w tych kwestiach senat uczynić niezawisłym, w przeciwnym razie nie można byłoby zachować co do nich poufności ani prowadzić subtelnej polityki. Poza tym żadnego sojuszu nie można zawrzeć bez pieniędzy, senat zaś w tej kwestii wciąż jest wystarczająco zależny. Nie trzeba też wspominać, że władza ustawodawcza jest zawsze nadrzędna względem władzy wykonawczej, urzędnicy hrabstw lub ich przedstawiciele mogą więc zawsze interweniować, gdy uznają to za stosowne.

Głównym wsparciem rządu brytyjskiego jest przeciwstawność interesów, ta jednak, choć na ogół użyteczna, rodzi też niekończące się rozłamy. W proponowanym systemie przeciwstawność ta pozostaje pożyteczna, lecz nie przynosi żadnych szkód. Konkurenci nie mają żadnej władzy, aby kontrolować senat, mają tylko prawo wnosić oskarżenia oraz apelować do narodu.

Konieczne jest również, aby zapobiegać zarówno zjednoczeniu, jak i podziałom pośród tysiąca urzędników. Aby tego dokonać, wystarczy oddzielić ich posady od prywatnych interesów. Gdyby jednak to nie wystarczyło, temu samemu celowi służy także uzależnienie ich wyboru od 10.000 przedstawicieli. To nie wszystko, owe 10.000 osób może bowiem odzyskać władzę kiedykolwiek zechce; nie tylko wtedy, gdy zechcą tego wszyscy z nich, ale gdy zechce tego choćby pięciu na sto, do czego może nakłonić ich pierwsze podejrzenie kierowania się przez kogoś odrębnym interesem. Poza sytuacją, gdy wszyscy na raz spotykają się i poddają się przewodnictwu ambitnych liderów, owe 10.000 ludzi jest zbyt wielkim ciałem, aby zjednoczyło się bądź aby pojawiły się pośród nich podziały. Nie trzeba dodawać, że całe ciało wybierane jest co roku przez cały naród, co naturalnie trzeba również wziąć tu pod uwagę.

Z punktu widzenia polityki wewnętrznej, małe państwo stanowi najszczęśliwszy system sprawowania rządów na świecie, ponieważ wszystko jest w zasięgu wzroku rządzących, może jednak podporządkować je sobie

jakaś wielka potęga zewnętrzna. Sytuacja taka wydaje się mieć wszystkie zalety zarówno wielkiego, jak i małego państwa.

Każde prawo hrabstwa (*county-law*) może zostać zniesione albo przez senat, albo przez inne hrabstwo, co wynika ze sprzeczności ich interesów. W takim przypadku żadna strona nie powinna decydować za siebie, sprawa zaś musi zostać przekazana ogółowi, który najlepiej określi, co zgadza się z ogólnym interesem.

Co do duchowieństwa i powszechnych sił zbrojnych, powody tych zarządzeń są oczywiste. Bez podporządkowania duchowieństwa świeckim urzędnikom państwowym (*civil magistrates*) i bez sił zbrojnych, próżno myśleć, że każdy wolny system rządzenia będzie kiedykolwiek bezpieczny czy stabilny.

W wielu systemach rządzenia, jedyną korzyścią, jaką czerpią niżsi rangą urzędnicy jest zaspokojenie ich ambicji, próżności bądź ducha obywatelskiego. Wynagrodzenie urzędników we Francji nie sięga nawet odsetków od sum, które płacą oni za sprawowanie urzędów. Holenderscy burmistrzowie mają niewiele więcej bezpośrednich korzyści niż angielscy sędziowie pokoju lub niegdysiejsi członkowie Izby Gmin. Aby jednak nie wzbudzać podejrzeń, że spowoduje to zaniedbania w administracji (co jest niewielkim zagrożeniem, jeśli weźmiemy pod uwagę naturalną ludzką ambicję), urzędnicy powinni mieć odpowiednie pensje. Senatorowie mają dostęp do tak wielu znamienitych i lukratywnych urzędów, że za ich usługi nie trzeba już płacić. Od przedstawicieli hrabstw wymaga się z kolei niewiele.

Co do tego, że powyższy plan systemu rządzenia jest wykonalny, nikt nie może mieć wątpliwości, kto weźmie pod uwagę jego podobieństwo do Zjednoczonych Prowincji, które rządzone są w sposób mądry i powszechnie ceniony. Wszystkie zmiany, jakie niniejszy plan wprowadza w stosunku do tego systemu rządów, w oczywisty sposób wydają się jeszcze go udoskonalać. 1. System przedstawicielski jest bardziej sprawiedliwy. 2. Nieograniczona władza burmistrzów w miastach, stanowiących w holenderskiej Rzeczypospolitej doskonały przykład arystokracji, została zrównoważona poprzez dodanie dobrze ukształtowanej demokracji, pozwalającej narodowi co roku wybrać przedstawicieli hrabstw. 3. Usunięto prawo weta, jakie przysługuje każdej prowincji i miastu w stosunku do całej holenderskiej republiki w kwestii sojuszy, wojny i pokoju, oraz nakładania podatków. 4. W obecnym planie hrabstwa nie są już tak niezależne od siebie i nie tworzą tak odrębnych ciał politycznych jak owe siedem prowincji holenderskich, gdzie zazdrość i zawiść prowincji mniejszych oraz miast w stosunku do tych większych, zwłaszcza

cza Holandii i Amsterdamu, często zakłócały rządy. 5. Senatowi przekazano większe uprawnienia, lecz bezpieczniejszego rodzaju aniżeli te, które są w posiadaniu Stanów Generalnych; oznacza to, że może on stać się bardziej sprawny oraz sekretny w swych uchwałach, niż mogą to zrobić one.

Jak się wydaje, główne zmiany, jakich można dokonać w brytyjskim systemie rządzenia, aby zbliżyć go do najdoskonalszego modelu monarchii ograniczonej, są następujące. Po pierwsze, należy powrócić do przedstawionego przez Cromwella planu parlamentu poprzez sprawienie, że reprezentacja narodu będzie sprawiedliwa, oraz niedopuszczanie do głosowania w hrabstwach nikogo, kto posiada majątek poniżej 200 funtów. Po drugie, ponieważ Izba Gmin nazbyt przeważałaby swą mocą słabą Izbę Lordów, jak jest obecnie, należy usunąć z niej biskupów oraz szkockich parów (*Scotch Peers*). Liczba osób zasiadających w izbie wyższej powinna być podniesiona do trzech lub czterech setek, ich miejsca nie powinny być dziedziczne, ale dożywotnio. Ich członkowie powinni być wybierani, przy czym żaden przedstawiciel gmin nie powinien mieć możliwości odmowy mandatu, który mu zaproponowano. W ten sposób Izba Lordów będzie składać się wyłącznie z ludzi posiadających największą wiarygodność, zdolności oraz najbardziej zainteresowanych dobrem kraju; każdy sprawiający kłopoty lider w Izbie Gmin może być z niej usunięty i z uwagi na interes wcielony do Izby Parów (*house of Peers*). Taka arystokracja będzie doskonałą barierą zarówno dla monarchii jak i jej przeciwników. Obecnie równowaga naszego systemu rządzenia zależy w pewnej mierze od umiejętności i zachowania suwerena, te zaś są zmienne i niepewne.

Ten schemat ograniczonej monarchii, jakkolwiek poprawiony, wydaje się wciąż podatny na trzy wielkie niedogodności. Po pierwsze, nie usuwa całkowicie stronnictw dworu i państwa, choć może złagodzić ich przeciwieństwo¹⁰. Po drugie, osobisty charakter króla nadal będzie z pewnością miał duży wpływ na rządy. Po trzecie, miecz pozostaje w rękach jednej osoby, która zawsze będzie zaniedbywać utrzymywanie w dyscyplinie pochodzące z zaciągu siły zbrojne (*militia*), aby mieć pretekst dla utrzymywania stałej armii.

Temat ten podsumujemy uwagą na temat błędności potocznej opinii, że żadnemu wielkiemu państwu, takiemu jak Francja czy Wielka Brytania, nie można nadać kształtu doskonałej wspólnoty i że taka forma rządów może wy-

¹⁰ [Na temat równowagi pomiędzy nimi pisał Hume w eseju *O partiach w Wielkiej Brytanii*, przeł. A. Grzeliński, J. Van den Abbeel, „Studia z Historii Filozofii” 2016, nr 3, s. 9–16: <http://dx.doi.org/10.12775/szhf.2016.039>].

stępować tylko w miastach albo na małym terytorium. Prawdopodobnie jest jednak na odwrót. Chociaż trudniej ukształtować rząd republikański w rozległym kraju niż w mieście, to jednak gdy to się już uda, łatwiej jest tam zachować jego trwałość i jedność bez rozruchów i tworzenia stronnictw. Nie jest łatwo odległym częściom dużego państwa współtworzyć wolne rządy, łatwo jednak współdziałać z szacunku i czci dla jednej osoby, która dzięki swej popularności może ustanowić rządy monarchiczne, przejmując władzę i zmuszając bardziej upartych do podporządkowania się. Z drugiej jednak strony miasto chętnie zgadza się w swym pojmowaniu rządów, naturalna równość własności wspiera równość, a bliskość zamieszkania umożliwia obywatelom wzajemną współpracę. Nawet podporządkowane absolutnym władcom rządy miast najczęściej mają charakter republikański, podczas gdy w hrabstwach i prowincjach są one bardziej monarchiczne. Jednakże te same okoliczności, które ułatwiają tworzenie wspólnot w miastach, czynią je bardziej kruchymi i niepewnymi. Demokracje są bowiem burzliwe.

Jakkolwiek ludzie mieliby zostać porozdzielani na mniejsze stronnictwa, tak zarówno w swoich głosach, jak i podczas wyborów, to ich bliskie sąsiedztwo w miastach sprawia, że siła nastrojów społecznych (*the force of popular tides and currents*) zawsze będzie bardzo odczuwalna. Arystokracje lepiej odpowiadają czasom pokoju i porządku, przez co były najbardziej podziwiane przez starożytnych autorów; są one jednak zarazem także zazdrosne i opresyjne. W rządach wielkiego państwa, ukształtowanych w mistrzowski sposób, istnieje wystarczająco dużo przestrzeni i miejsca, aby udoskonalać demokrację, obejmującą zarówno ludzi niższego pochodzenia, którzy mogą zostać dopuszczeni do pierwszych wyborów albo pierwszych narad wspólnoty, jak i wysokich urzędników, którzy kierują wszystkimi działaniami. Jednocześnie obie te części państwa są na tyle od siebie odległe, że intrygi, uprzedzenia albo namiętności jedynie z wielkim trudem mogą nakłonić je do jakichkolwiek działań przeciwko interesowi publicznemu.

Nie trzeba pytać, czy takie rządy będą nieśmiertelne. Dopuszczam słuszość okrzyku poety na temat niekończących się projektów rasy ludzkiej: *Człowiek i na wieki!*¹¹ Nawet sam świat prawdopodobnie nie jest nieśmier-

¹¹ [Wydawcy angielskiego tekstu eseju, będącego podstawą przekładu, E. F. Millerowi, nie udało się ustalić tożsamości, cytowanego powyżej przez Hume'a, poety. Sednem okrzyku poety, jak się wydaje jest to, że podczas gdy człowiek zawsze dąży do perfekcji lub trwałości, jego dzieła są zawsze nietrwałe. Może to być kolejny przypadek, w którym Hume parafrazuje luźno tekst źródłowy zamiast dokładnie go cytować. Jeśli to trafna interpretacja, to możliwymi źródłami mogą być *Satyry* Horacego 2.8.62 lub *O naturze rzeczy* Lukrecjusza 2.76 bądź

telny. Również i na doskonale rządzone państwo mogą spaść takie niszczycielskie plagi, że stanie się on ofiarą swoich sąsiadów. Nie wiemy, w jakim stopniu fanatyzm czy inne nadzwyczajne poruszenie ludzkiego umysłu może doprowadzić do zaniedbania wszelkiego porządku i dobra publicznego. Tam, gdzie usunięta jest różnica interesów, osobiste preferencje i uprzedzenia rodzą kapryśne i nieobliczalne frakcje. Sprężyny najsprawniejszej nawet maszyny politycznej może pokryć rdza i zaburzyć jej ruch.

Wreszcie jeśli dąży się do rozległych podbojów, z pewnością staną się one przyczyną upadku każdego wolnego rządu, i to szybciej rządów bardziej niż mniej doskonałych, a powodem tego jest to, co stanowi ich zaletę. I chociaż państwo takie mogłoby ustanowić fundamentalne prawo zabraniające podbojów, to jednak republiki niczym pojedynczy ludzie mają swoje ambicję, a bieżący interes sprawia, że ludzie zapominają o potomności. Wystarczającą pobudką ludzkich przedsięwzięć jest to, że rządy takie będą kwitły przez wiele wieków, choć podobnie jak inne ludzkie wynalazki nie pretenduje ono do nieśmiertelności, której Wszechmogący odmówił jak się zdaje nawet własnym stworzeniom.

Przełożył i opracował: *Daniel Zuromski*
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska
d.zuromski@umk.pl

5.1430-31. Hume wymienił zarówno Horacego, jak i Lukrecjusza w swej liście wielkich poetów (patrz *O stanie średnim*, przeł. B. Żukowski, „Nowa Krytyka” 2007, nr 20–21, s. 405–416)].